Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 8.03.2021 www.osw.waw.pl

Krytyczna sytuacja epidemiczna w Czechach

Martyna Wasiuta

W ciągu ostatnich dwóch tygodni Czechy wspięły się na pierwsze miejsce wśród państw UE pod względem liczby zakażeń koronawirusem i na drugie (po Słowacji) pod względem liczby zgonów z powodu COVID-19 w ostatnich siedmiu dniach (na 4 marca odpowiednio 116 i 1,74 na 100 tys. mieszkańców). Krytyczna sytuacja epidemiczna doprowadziła do najwyższego w historii obłożenia szpitali pacjentami w stanie ciężkim. Zajętych jest 72% respiratorów i 86% łóżek intensywnej terapii. W regionach (krajach) karlowarskim, pardubickim i pilzneńskim nie ma już miejsc, a chorych transportuje się do mniej obciążonych placówek w Pradze i na Morawach. Władze kraju pardubickiego ogłosiły stan zbiorowego zagrożenia życia, z którym wiąże się procedura selekcji pacjentów w szpitalach. W całych Czechach lekarzom w przypadku problemów z obłożeniem rekomendowano zajmowanie się tylko najcięższymi przypadkami.

Ze względu na krytyczną sytuację epidemiczną rząd 1 marca zaostrzył restrykcje. Wzmocniono obowiązujący dotychczas zakaz przemieszczania się, obejmujący liczne wyjątki, ograniczając je do granic powiatów. Przywrócono naukę zdalną w najmłodszych klasach szkół podstawowych, a okres kwarantanny ponownie wydłużono do 14 dni. Poza miejscem zamieszkania wymagana jest co najmniej maseczka chirurgiczna, a w komunikacji miejskiej – z filtrem FFP2. Do kontroli przestrzegania obostrzeń delegowano 30 tys. policjantów i żołnierzy. Przy wjeździe na terytorium Czech należy przedstawić negatywny wynik testu na obecność wirusa SARS-CoV-2 (nie starszy niż 24 h w przypadku testów antygenowych i 72 h w przypadku testów PCR; nie dotyczy to osób dojeżdżających do pracy i podróżujących w celu kształcenia). Rząd wprowadził też obowiązek masowego testowania w zakładach pracy zatrudniających powyżej 50 osób. Od 27 grudnia 2020 r. do 4 marca br. wakcynacji poddano 771 tys. osób, z czego 516 tys. (4,8% populacji) przyjęło pierwszą dawkę (w tym czasie na Słowacji – 6%, w Polsce – 6,2%).

Komentarz

- Wyjątkowo zła sytuacja epidemiczna jest spowodowana rozprzestrzenianiem się brytyjskiej mutacji wirusa w połączeniu z niską dyscypliną społeczną w przestrzeganiu obostrzeń. Z badania ośrodka Ipsos na zlecenie WHO wynika, że 46% Czechów z objawami COVID-19 się nie izoluje. Znaczna część z nich zatajała przed służbami sanitarnymi prawdziwą liczbę kontaktów w obawie przed obowiązkową kwarantanną, która wiązała się z obniżeniem wynagrodzenia do 60% z tytułu zwolnienia lekarskiego (od 1 marca dysproporcję tę częściowo niweluje dopłata w wysokości 370 koron za każdy dzień kwarantanny). Kryzys wynika też z błędów rządu, który w miesiącach letnich znacząco złagodził obostrzenia (rezygnacja z obowiązkowych maseczek, otwarcie

klubów nocnych w okresie wakacji), co stworzyło sprzyjające warunki do rozwoju drugiej fali epidemii. Dyscyplinę obywateli osłabiły częste zmiany przepisów dotyczących restrykcji, a także kontestowanie obostrzeń przez polityków opozycji i opiniotwórcze osobistości (np. byłego prezydenta Václava Klausa czy rektora Uniwersytetu Karola w Pradze). Obecnie działania gabinetu Andreja Babiša źle ocenia 55% Czechów, a z sytuacji politycznej niezadowolonych jest 75% społeczeństwa – to o 9 p.p. więcej niż podczas drugiej fali epidemii jesienią 2020 r.

- W związku z trudną sytuacją w szpitalach Czechy mogą liczyć na wsparcie zagraniczne, jednak zakres jego przyjmowania stał się przedmiotem kontrowersji i rozgrywek wewnątrzpolitycznych. Bawaria i Saksonia oferowały pomoc szpitalną dla sąsiadującego z tymi landami kraju karlowarskiego już w grudniu ub.r., następnie udostępnienie łóżek pacjentom z Czech zadeklarowały też Polska (trwają rozmowy w sprawie ok. 200 miejsc) i Szwajcaria (20 miejsc). Niemniej rząd Babiša zwlekał z zaakceptowaniem wsparcia z Niemiec w postaci opieki szpitalnej, a apele lekarzy i władz samorządowych, wywodzących się z partii opozycyjnych, spotkały się z odmową Pragi. Wskazywano na wątpliwości proceduralne bądź dostępność wolnych miejsc w odleglejszych czeskich szpitalach. Sporo przemawiało jednak za tym, że ewentualna zgoda na transport pacjentów za granicę jest trudną decyzją także dlatego, że oznaczałaby przyznanie się do porażki. W międzyczasie kraj karlowarski stał się najbardziej dotkniętym epidemią regionem w Czechach. Znacznemu pogorszeniu uległa także sytuacja na obszarach graniczących z RP, więc polska oferta może częściowo rozwiązać problem braku wolnych miejsc w szpitalach krajów pardubickiego, hradeckiego i libereckiego. Ostatecznie czeskie Ministerstwo Zdrowia 5 marca zgodziło się na uruchomienie procedury skorzystania z łóżek w Niemczech, Polsce i Szwajcarii.
- Rząd w Pradze upatruje szans na poprawę sytuacji epidemicznej we wzmożonej akcji szczepień, które uważa za jedyną drogę wyjścia z kryzysu. Do wyzwań należą zarówno zwiększenie tempa wakcynacji (w tym przezwyciężenie problemów z dystrybucją preparatów), jak i zapewnienie kolejnych dostaw. W ostatnim czasie wzrosła dynamika politycznych posunięć gabinetu związanych z pozyskiwaniem szczepionek, osobiście koordynowanym przez Babiša. Problemy z dostawami zachodnich preparatów pozwoliły władzom przenosić część odpowiedzialności za kryzys na UE. Nieprzypadkowo więc premier Babiš akcentował, że uznaje za uprawnione działania Serbii i Węgier, posiłkujących się preparatami chińskimi i rosyjskimi, a następnie prezydent Miloš Zeman w porozumieniu z nim zwrócił się do przywódców Rosji i ChRL o dostawy Sputnika V i szczepionki Sinopharmu. Zeman, jako orędownik zbliżenia z Moskwą i Pekinem, dostrzega w tym szansę na polityczne zdyskontowanie swojej aktywności i poprawę stosunków z oboma kontrahentami. Na scenie krajowej oznacza to także wyjście naprzeciw roszczeniom komunistów, grożących zerwaniem umowy o tolerowaniu rządu mniejszościowego ANO–ČSSD. W gabinecie nie ma jednak zgody co do importu szczepionek z Chin i Rosji, co może doprowadzić do dymisji ministra zdrowia, sprzeciwiającego się zatwierdzeniu tych preparatów na poziomie krajowym. Przy obecnym tempie wakcynacji nawet rychłe dostawy ze Wschodu nie przełożą się na znaczącą poprawę sytuacji, a w marcu i kwietniu Czechy mają otrzymać ok. 3 mln szczepionek zatwierdzonych przez EMA. Bieżące zapotrzebowanie pomagają pokryć transze z Niemiec i Francji (po 15 tys. – AstraZeneca) oraz Izraela (5 tys. – Moderna). Do

Czech trafi też 100 tys. dawek preparatu konsorcjum Pfizer–BioNTech w ramach unijnego mechanizmu solidarnościowego (podlegają późniejszemu zwrotowi).